

Nieźle

Gruby Mielzky

1.

Wyrosłem wśród hien, które cenia słowa
Zostawiaj ślady zemsty na piersi twego wroga
Mieliśmy niezły prestiż na blokach, nokaut
Jeśli nas skreślisz na blokach, myślę: jest nieźle

Chciałem żyć lepiej niż to zaplanował ktoś
Miałem piękną kobietę i kochałem ją na sto procent
Chciałem dzielić z nią świat, robiłem szelest co niedzielę
Wymowałem 2K, myślę: jest nieźle

Leciałem srogo z dzbanem z załogą co niszczy się
Wracałem nocą, ranem, ranem, nocą, noc i dzień
Rozdałem towar by zatrzymać jej dłoń
Czas zaplanować swoje życie z nią, myślę: jest nieźle

Znalazła tyrę, miałem chwile by też znaleźć coś
Jej boss podwijał, poszła w ślinę, poszła w chwile stąd
Klinem za klinem, trzeci tydzień telefon off
Sąd pakuje mi zawias i co? I kurwa nieźle

Ref x2

Jeżeli mówisz, że to było i odpychasz mnie
Przeżyłeś moje życie, każdy pierdolony dzień
Przełknęłeś krew i łzy, które są moje
I za mnie mówisz słowa na mikrofonie, no kurwa nieźle

2.

Stałem na gzymsie, prosząc Chryste, zabij we mnie ból
Nie chciałem istnieć, po co istnieć dla tych kilku słów
To co najbliższe poszło w pizde, biznes wrócił znów
Kurz spada, spalam buch, myślę: jest nieźle

Zmienam lokacje, wierzą, że to kwestią miejsca jest
Pierdolić szanse, rap i wszystko jasne, jebać mnie
Napełniam wannę, niech prąd wyśle mnie nad Styks
Co z tobą? kurwa, trzeba żyć, myślę: jest nieźle

Chwytam za kartkę, pisze to co dla mnie ważne jest
Mówię o matce, by odpokutować własną śmierć
O ludziach, którzy chcieli być a nie chciałem ich
Dziś są przy mnie i myślę: jest nieźle

Stoję na nogach, puszcza album, łapię w żagle wiatr
Mam miłość, przyjaźń, pasję, czuję, że mam o co grać
Kto się odwrócił, ten nie skumał, że rap ode mnie
Zawsze był czymś więcej i co? I kurwa będzie

Ref x2

Jeżeli mówisz, że to było i odpychasz mnie
Przeżyłeś moje życie, każdy pierdolony dzień
Przełknęłeś krew i łzy, które są moje
I za mnie mówisz słowa na mikrofonie, no kurwa nieźle